



tekst

JUSTYNA JAROSIŃSKA

redaktor wydania

Ferie są już na półmetku – jedni odpoczywają, a inni... się uczą. Stowarzyszenie Pedagogów Natan, które trzy lata temu powstało w Lublinie, prowadzi warsztaty dla nauczycieli także w trakcie semestralnej przerwy. Uczy i pokazuje, jak sobie radzić ze wszystkimi trudnymi sytuacjami, jakie mogą spotkać nauczyciela w szkole, a także, jak rozwijać swoje umiejętności pedagogiczne. O całej działalności SP Natan można przeczytać w tym numerze na str. IV-V.

Lublinianie świętowali ogłoszenie daty beatyfikacji Jana Pawła II

Chodził tymi ścieżkami...

Doczekaliśmy się – od 1 maja będziemy go mogli nazywać błogosławionym. Dla mieszkańców Lublina to radość tym większa, że **Karol Wojtyła był właściwie jednym z nich.**

Znał wszystkie te budynki i te ulice. Dotykamy śladów jego obecności – mówi ks. prof. Stanisław Wilk, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczelnia, w której przez ponad 20 lat wykładał Karol Wojtyła, imię Jana Pawła II przyjęła w dwa dni po jego śmierci.

Na dziękczynnym czuwaniu w piątek 14 stycznia o godz. 21 na dziedzińcu przed pomnikiem papieża i kard. Stefana Wyszyńskiego zgromadziła się głównie młodzież. Zaśpiewała Apel Jasnogórski i odmówiła dziesiątek Różańca. Nie zabrakło też fragmentów tekstów papieskich i tak lubianej przez Jana Pawła II „Barki”. Czuwanie przygotowali stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. – Chcemy dziękować nie tylko za słowa wypowiedziane dziś przez Stolicę Apostolską, ale za tę całą drogę świętości, za wszystkie dary i bogactwa Ducha Świętego, bo przecież... gdzie jest źródło naszej świętości i doskonałości, jak nie w łasce Bożej? Za tę łaskę, która okazała się tak wielka i potężna w człowieku, o którym często mówimy, że jest słaby, a jednak w Bogu może być mocny, chcemy wyrazić wdzięczność – mówił bp Józef Wróbel. – Jan Paweł II potrafił jednoczyć ludzi.



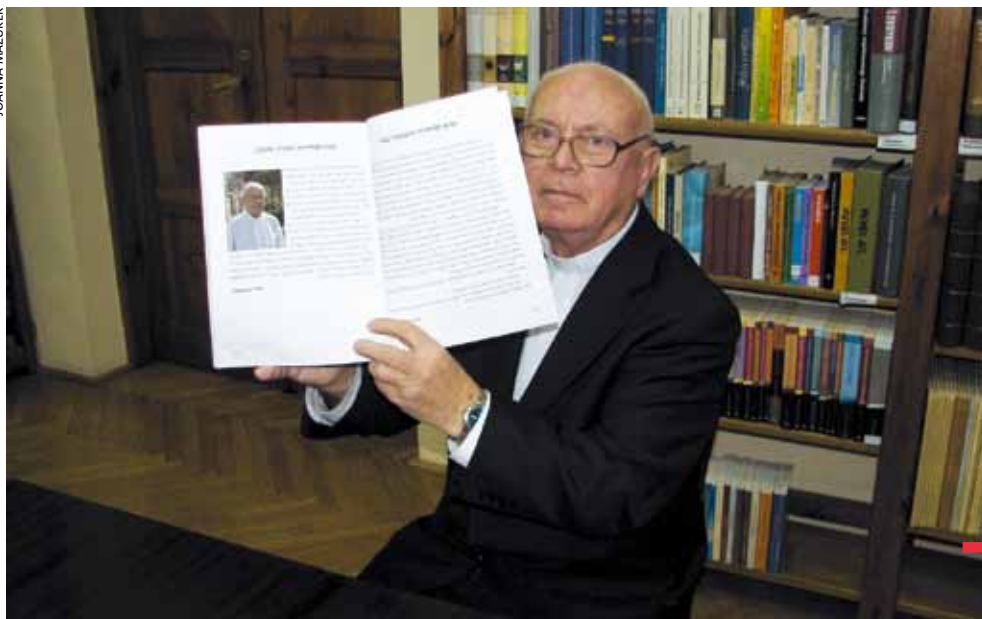
JOANNA MAZUREK

Ulewny deszcz nie ostudził radości

Dzisiejszy dzień jest tego przykładem. Nie tylko tu, w Lublinie, ale w wielu miejscach w Polsce młodzi jednoczą się w świętowaniu. Papież to dla nas przykład, że warto być dobrym człowiekiem i że za to czeka nas nagroda. Mówi się, że święci żyli dawno, że teraz się nie da, ale to nieprawda. Jan Paweł II pokazał, że nawet w dzisiejszych czasach można być świętym – podkreślał Franciszek Bednarz, student KUL-u, jeden z uczestników spotkania.

Joanna Mazurek

Infułat z Izraela



JOANNA MAZUREK

Ks. Grzegorz Pawłowski, kapłan archidiecezji lubelskiej żydowskiego pochodzenia, został infułatem. Godność tę przyznał mu papież Benedykt XVI. Barwne życie ks. Pawłowski rozpoczęło się na Zamojszczyźnie. W przetrwaniu wojny pomogła mu fałszywa metryka chrztu. Decyzję o wyborze katolicyzmu podjął sam. Przeszło pół wieku jest księdzem, a od ponad 40 lat mieszka w Izraelu. Duszpasterzował m.in. katolikom w Jaffie. Do Polski przyjechał odebrać godność infułata, ale też jako gość diecezjalnych obchodów XIV Dnia Judaizmu. Odbyły się one w metropolitalnym seminarium duchownym, a rozpoczęło je nabożeństwo, któremu przewodniczył abp Józef Życiński. **jm**

LUBLIN, 17 STYCZNIA 2010.
Ks. Grzegorz Pawłowski
z jedną ze swoich publikacji

Bo byłem przybyszem...



Już dziś nikogo specjalnie nie dziwi obecność ludzi innego koloru skóry na ulicach naszych miast

WOLONTARIAT. W związku z przypadającym 16 stycznia 97. Światowym Dniem Migranta i Uchodźcy obchodzonym w Kościele katolickim, Centrum Wolontariatu oraz Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, Archidiecezjalny Fundusz Stypendialny „Szansa dla 1000” i Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL przygotowały sesję

„Bo byłem przybyszem...” połączoną z promocją kampanii społecznej pod tym samym tytułem oraz działań prowadzonych przez Centrum Wolontariatu na rzecz uchodźców i imigrantów w Lublinie i regionie. W sesji wzięły udział m.in. władze Lublina, a także obcokrajowcy mieszkający w naszym mieście oraz media.

148 lat po

LUBLIN. Obchody 148. rocznicy wybuchu powstania styczniowego przygotował Urząd Wojewódzki w Lublinie wraz z Prezydentem Lublina oraz Szkołą Podstawową nr 6 im. Romualda Traugutta i gen. Janem Brzozowskim, dowódcą 3. Brygady Zmechanizowanej Legio-

nów im. R. Traugutta. 14 stycznia młodzież wraz z przedstawicielami władz po uroczystej Mszy św. odprowadzonej w kościele garnizonowym i okolicznościowym przemarszu złożyła kwiaty pod pomnikiem poległych w powstaniu styczniowym.



Szkolne poczty sztandarowe są zawsze obecne podczas ważnych uroczystości

Jedzenie w rytmie tanga

LUBLIN. Pierwsza w tym roku edycja Festiwalu Smaków odbyła się od 15 do 16 stycznia w Galerii Gala. Tym razem zwiedzający mogli spróbować kuchni hiszpańskiej. Gwiazdą wydarzenia był rewelacyjny mistrz kuchni Ismael Hernandez Suarez, który zgodził się na oczach gości przygotować charakterystyczne dania kuchni z Półwyspu Iberyjskiego. Dzięki temu każdy mógł przekonać się,

jak powstają i smakują doskonałe tapas, paella, tortilla czy roscon. Można było także od razu zakupić wszystkie składniki do wykonania prezentowanych potraw, a oprócz tego spróbować tradycyjnych wędlin, kilkunastu rodzajów oliwek oraz innych przekąsek prosto z Katalonii. Smakoszm towarzyszyły typowa hiszpańska muzyka oraz pokazy tańca i kultury tych rejonów.

Pogrzeb ekspresówki

S17. Ciężarówka, na której leżała trumna z napisem „Lubelszczyzna”, auta ozdobione czarnymi flagami, dźwięki marsza pogrzebowego – tak 14 stycznia protestowali mieszkańcy Lublina i okolic przeciwko wstrzymaniu budowy drogi ekspresowej S17. Uczestnicy protestacji zebrali się dzięki informacji rozpowszechnianej

w internecie oraz rozwieszonym na mieście klepsydrom żałobnym. Kawalkada samochodów w żółwym tempie przemierzyła drogę z Lublina do Kurowa i z powrotem. W trakcie przejazdu do kolumny dołączało się coraz więcej samochodów. Kierowcy protestowali w nadziei, że są w stanie wpłynąć na decyzję rządu.



Walka o budowę drogi ekspresowej trwa jednak dalej...

Nasza młodzież w czołówce

WOJEWÓDZTWO. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie oraz Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. – to najlepsze szkoły w województwie lubelskim według rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”. Już po raz kolejny LO im. S. Staszica wygręwa w naszym regionie w ogólnopolskim rankingu liceów ogólnokształcących, zajmując równocześnie 39. pozycję w Polsce. Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. zdobyło pierwsze miejsce w kategorii szkół technicznych w województwie, natomiast siódme w całym

kraju. Organizatorzy wzięli pod uwagę: wyniki z matury, sukcesy uczniów w olimpiadach przedmiotowych oraz „opinię środowiska akademickiego” na temat szkoły.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Robert Jasiak – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek, Bartosz Rumiński

Decydują się losy Stomatologicznego Centrum Klinicznego UM w Lublinie

Jak ugryźć ten kontrakt?

W niespełna dwa tygodnie zebrano prawie **2 tysiące podpisów** w obronie umowy placówki z Narodowym Funduszem Zdrowia. 12 stycznia złożono je w siedzibie lubelskiego oddziału NFZ.



W obronie placówki wystąpił m.in. senator Stanisław Gogacz i uczestnicy zorganizowanej przez niego debaty publicznej

Stomatologiczne Centrum Kliniczne Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przyjęło w ubiegłym roku prawie 76 tysięcy pacjentów z całego regionu. W tym roku jego dalsza działalność stanęła pod znakiem zapytania. Narodowy Fundusz Zdrowia nie podpisał z placówką nowego kontraktu. Jej dyrekcja odwołała się od tej decyzji. – Uznaliśmy, że należy przedstawić stanowisko obywatelskie w tej sprawie – mówi senator Stanisław Gogacz. – Odbyła się więc debata publiczna, której efektem był apel do NFZ o przyznanie kontraktu dla centrum. Zaczęto także zbierać podpisy w obronie jego działalności. Stanowisko ok. 200 uczestników debaty zostało przesłane do premiera rządu, ministra zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia, rektora Uniwersytetu Medycznego oraz do mediów – dodaje.

Na studentką kieszeń

Centrum stomatologiczne cieszy się od lat dużą popularnością, a z możliwości darmowych świadczeń medycznych korzysta wiele osób. W jego poradniach leczeni są głównie pacjenci niezamożni, kierowani przez Miejski Urząd Pracy oraz studenci. – Chętnie korzystamy z tej przychodni, bo na leczenie prywatne nie byłoby nas stać – mówi Anna. – Obsługa jest miła i fachowa, a gabinety są nowoczesnie wyposażone. Dzięki tutejszym lekarzom mogłam rozpocząć leczenie syna i już za kilka miesięcy wreszcie będzie mógł zdjąć aparat korekcyjny i ładnie się uśmiechać – dodaje. W przypadku braku kontraktu z NFZ Anna i inni pacjenci będą zmuszeni do korzystania z gabinetów niezapewniających tak kompleksowych świadczeń zdrowotnych, ponieważ centrum stomatologiczne to największy w regionie ośrodek skupiający tak wielu specjalistów.

Praktyka czyni dentystę

Na stomatologii w Uniwersytecie Medycznym kształcą się

studenci nie tylko z Polski, ale również z zagranicy, a możliwość praktycznego zdobywania umiejętności jest dla nich dodatkowym atutem przy wyborze lubelskiej uczelni.

– Jeżeli chce się konkurować z innymi uczelniami i zachęcać młodych ludzi do podejmowania nauki w Lublinie, trzeba zaferować im jak najlepsze i kompleksowe przygotowanie do wykonywania pracy lekarskiej. Żle by było, gdyby rozeszła się wieść, że studenci stomatologii stracili dotychczasową możliwość praktycznego uczenia się zawodu – mówi Marek, student lubelskiego UM.

Centrum stomatologiczne dzięki funkcjonującym w nim poradniom dysponuje miejscami szkoleniowymi do prowadzenia zarówno obowiązkowego stażu podyplomowego, jak i specjalizacji we wszystkich dyscyplinach stomatologicznych oraz organizuje kursy doskonalące dla lekarzy.

Centrum ważne dla regionu

W październiku 2010 r. powstała jedyna w województwie lubelskim Poradnia Medycyny Jamy Ustnej, która ma już ok. 500 pacjentów. Utworzenie jej było konieczne wobec stale rosnącej liczby zachorowań na nowotwory jamy ustnej.

W Poradni Wad Rozwojowych Twarzoczaszki pomoc specjalistyczną otrzymują niemowlęta oraz małe dzieci z rozszczepieniem podniebienia. Ponadto leczone są dzieci z wadami zgryzu oraz dorośli w ramach specjalistycznego leczenia przyzębia. Wiele programów zdrowotnych, które są realizowane w ramach stomatologii, jako beneficjenta wskazuje lubelskie centrum stomatologiczne. Chodzi m.in. o program badań i profilaktyki raka jamy ustnej. Świadczy to o wysokich notowaniach placówki w skali ogólnopolskiej.

Ks. Robert Jasiak



To ważny ośrodek leczniczy i dydaktyczny – przyszli stomatolodzy nabierają tu praktycznych umiejętności zawodowych

**ZAWÓD-
-POWOŁANIE:
NAUCZYCIEL.**

Zbigniew Barciński, prezes Stowarzyszenia Pedagogów „Natan”, od pięciu lat raz w roku w sierpniu jeździ z Lublina do Chabarowska i Listwianki. **Jeździ tam, by szkolić „lokalnych” katechetów.**

tekst i zdjęcia

JUSTYNA JAROSIŃSKA

jjarosinska@goscniedzielny.pl

Chabarowsk dzieli od Lublina ponad 9 tys. kilometrów. Stamtąd już niedaleko do Chin – leżą za potężną, graniczną rzeką Amur. Niedaleko też do Japonii – niedaleko jak na syberyjskie odległości. Trochę bliżej leży Listwianka, mała miejscowość nad Bajkałem. Z Listwianki do Irkucka jest 60 km, a do Lublina ponad 7 tys.

Zbyszka nie dziwią już rosyjskie maszyny latające, ale ciągle fascynują syberyjskie krajobrazy. Stowarzyszenie „Natan” od 2006 r. współpracuje z największą terytorialnie diecezją świata – diecezją św. Józefa w Irkucku. Obejmuje ona obszar 30 razy większy niż Polska.

Nauczanie, Tradycja, Animacja

Przez jedenaście lat w Polskim Stowarzyszeniu Pedagogów i Animatorów „Klanza” działała Sekcja Katechetyczna. W 2007 roku osoby tworzące sekcję postanowiły założyć własną, samodzielną organizację, by mieć jeszcze większe możliwości rozwoju. Nowe stowarzyszenie przyjęło nazwę „Natan”.

Szkolili Rosjan Buriatów, Ew

Natan był prorokiem, który katechizował króla Dawida, potrafił łączyć przekazywanie prawdy z pobudzaniem do samodzielnego myślenia. Taki cel od początku działalności przyświeca lubelskiemu stowarzyszeniu pedagogów. Ale jak podkreśla Zbyszek, nazwę stowarzyszenia odczytywać można także jako skrót trzech wyrazów: NAuczanie, Tradycja, ANimacja – czyli propagowanie szeroko rozumianej wiedzy w zgodzie z moralnością i wykorzystaniem metod aktywizujących.

Katecheza po rosyjsku

Syberyjską współpracę z lubelskim stowarzyszeniem zainicjowała polska misjonarka siostra Danuta Antonów – dyrektor tamtejszego Wydziału Katechetycznego. – Jestem pełen podziwu dla tych ludzi, którzy żądni wiedzy przemierzają tysiące kilometrów, by wziąć udział w szkoleniu – mówi Zbyszek. Pracują na Kamczatce, na Sachalinie, w Czicie, Irkucku, Ussolu, Angarsku, Ułan-Ude, Bracku, Aldanie, Krasnojarsku, w Magadanie, Błagowieszczeńsku (po polsku to miasto nazywa się „Zwiastowanie” i tak było też w czasach ZSRR – podkreśla), Władywostoku. – Szkoliłem już Rosjan, Buriatów, Ewenków oraz misjonarzy ze Słowacji, Indii, Indonezji, Białorusi, Ukrainy, Japonii i oczywiście Polski – dodaje. – Wszyscy oni spotykali się albo w Chabarowsku albo w Listwiance. W poprzednich latach tematem szkoleń było wyko-

Marka czy nad postacią św. Pawła. Głównym tematem szkolenia w minionym roku było konstruowanie scenariuszy katechez z wykorzystaniem metod aktywizujących. Warsztaty pozwoliły tamtejszym nauczycielom przygotować, wspólnie z prowadzącym, cały cykl katechez skierowanych do młodzieży niewiele wiedzącej o chrześcijaństwie. Jednym z wielu efektów tych szkoleń są między innymi publikacje „Natana” przetłumaczone na język rosyjski i wydane przez Wydział Katechetyczny w Irkucku.

Pomysł na wychowanie

Podczas 11 lat swojej działalności Sekcja Katechetyczna „Klanzy” przeprowadziła przeszło 500 szkoleń, w tym 20 zagranicznych. Przygotowano 20 programów warsztatów autorskich. Lubelska grupa samokształceniowa spotkała się ponad 100 razy i napisała około 100 artykułów drukowanych w „Katechecie”, „Znaku”, „Pastores”, „Post Scriptum”, „Flos Carmeli”, „Tygodniku Powszechnym”. Powstało także 15 książek o charakterze poradników metodycznych przede wszystkim dla nauczycieli religii (w tym program nauczania

religii w klasie „0”). Swoistym podsumowaniem dotychczasowego dorobku jest potężna książka (ponad 600 stron) „Vademecum katechety. Metody aktywizujące”. Zawarto tam m.in. opis ponad 170 metod aktywizujących i 201 pomysłów na scenariusze katechetyczne.

W trakcie ostatnich trzech lat działalności – już pod nowym szyldem – członkowie „Natana” przeprowadzili przeszło 150 szkoleń w całej Polsce i około 20 za granicą: w Rosji na Białorusi, Ukrainie i Litwie. – Nasze szkolenia mają charakter warsztatowy – mówi Zbyszek – wszystkich chętnych zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w pracy nad podejmowaną tematyką, do uczenia się przez odkrywanie oraz dzielenia się własnym doświadczeniem. Zależy nam na tym, aby nasze zajęcia były bardzo praktyczne, aby uczestnicy wychodzili z nich z pomysłami, metodami, sposobami rozwiązywania trudności dydaktycznych i wychowawczych.

Jak żyć i przeżyć w szkole

Głównym celem stowarzyszenia – jak podkreślają jego założyciele – jest pomoc nauczycielom

Jedno z bardziej odświeżających zajęć podczas letnich spotkań Natana



n, renków

i wychowawcom w tym, by szkoła coraz lepiej potrafiła pobudzić aktywność uczniów, by było w niej coraz więcej serdeczności i życzliwości, by skuteczniej wprowadzała dzieci i młodzież w ogólnie przyjęte zasady.

– Dziś w szkolnej rzeczywistości dochodzi do sytuacji, kiedy nauczyciele boją się swych uczniów. Chcemy pomóc im w radzeniu sobie z agresją skierowaną w ich stronę, ale także z innymi trudnymi sytuacjami, jakie mogą spotkać nauczyciela w szkole – podkreśla Zbyszek

Oprócz szkoleń i warsztatów „Natan” prowadzi również internetowy serwis katechetyczny „Natan”: www.katecheza.natan.pl. W roku 2007 serwis ten zdobył Nagrodę św. Izydora w konkursie chrześcijańskich serwisów internetowych. Stowarzyszenie prowadzi także portal „Pokój nauczycielski” adresowany do wszystkich nauczycieli i pedagogów, ale stawia on dopiero pierwsze kroki. Na stronie internetowej „Natana” proponowane

są m.in. szkolenia e-learningowe, które – jak mówi ich twórca ks. Zbigniew Paweł Maciejewski (przez natanowców potocznie nazywany ZPM) cieszą się coraz większą popularnością. ZPM zaprasza także wszystkich na bezpłatny internetowy kurs modlitwy. Do dyspozycji internauci mają ponadto bogatą wirtualną bibliotekę.

Wolontariusz na szóstkę!

SP „Natan” publikuje książki, artykuły, przygotowuje konkretne scenariusze lekcji. Książki opracowane przez stowarzyszenie wydawały dotychczas m.in.: Wydawnictwo św. Wojciecha, Wydawnictwo M, Edycja św. Pawła. Ostatnio stowarzyszenie powołało własne wydawnictwo NATAN i rozpoczęło samodzielną działalność edytorialną. Pierwszą jego książką to „Cztery kroki do Miłości” ks. Maciejewskiego, adresowana do młodzieży.

„Natan” zajmuje się również wolontariatem studenckim. Szefem wolontariatu jest pedagog Agniesz-

ka Szajda. – Nasza działalność opiera się przede wszystkim na przekonaniu, że współpraca szkoły z chętnymi do pomocy dzieciom studentami owocuje wymiernymi korzyściami zarówno dla dzieci i ich rodziców, jak nauczycieli oraz samych wolontariuszy – mówi Agnieszka.

Pierwsza skorzystała z pomocy wolontariatu Natana Szkoła Podstawowa nr 38 w Lublinie. Jej uczniowie, przy pomocy wolontariuszy, znacząco podciągnęli się w nauce. Agnieszka Szajda w stowarzyszeniu pełni jeszcze funkcję wiceprezesa Zarządu i Dyrektora Centrum Szkoleniowego. Pełna radości i energii jest dobrym duchem tego środowiska. Już nie pamięta, kiedy dokładnie zaczęła się jej przygoda z Sekcją Katechetyczną w „Klanzie”, ale wie, że ta praca wciągnęła ją na dobre.

By nie zgasić ducha

Nieformalnym kapłanem stowarzyszenia – jak mówi o sobie – jest o. Mirosław Chmielewski, redemptorysta, członek Zarządu Głównego „Natana”. Jako trener

prowadzi także szkolenia i warsztaty. Trudno sobie wyobrazić „Natana” bez ojca Mirka. Czuwa on nad duchowym rozwojem stowarzyszenia, jest zawsze otwarty na drugiego człowieka. – „Natan” to przede wszystkim możliwość spotkania osób, które odnalazły wspólną ideę pracy, a nawet służby dla efektywnego wychowania uczniów oraz kształcenia nauczycieli w zawodzie-powołaniu, który jest dziś społecznie niedoceniany – podkreśla ojciec Mirosław.

Jednym z ciekawszych i inspirowanych wydarzeń, jakie przeżywa stowarzyszenie, są Letnie Spotkania – „Natanarium”. – Co roku poruszane są nowe tematy, pojawiają się też nowi ludzie – mówi o. Mirek. – Stara gwardia ma okazję porozmawiać, podzielić się swoimi doświadczeniami i pomysłami. Przyjeżdżają także nowi członkowie „Natana”, już nie tylko z Lublina, ale również z całej Polski.

W tym roku szkolnym środowisko, które kiedyś tworzyło Sekcję Katechetyczną „Klanzy”, a dziś Stowarzyszenie Pedagogów „Natan”, przeżywa 15-lecie swojej działalności. ■

ZBIGNIEW BARCINKSI



Ukoronowaniem warsztatów w Chabarowsku były wydane przez „Natana” tradycyjne zaświadczenia



„Uczniowie” w Listwiance sumiennie wykonują swoje zadania

Zimą narty biegowe, latem narty wodne, pływanie, jazda na rowerze – to sporty, które aktualnie prawie profesjonalnie można uprawiać nad lubelskim akwenem. Ale już **niebawem ta oferta się poszerzy.**

Po pewnych perturbacjach udało się wyłonić zwycięzcę przetargu na budowę nowoczesnego ośrodka żeglarstwa i sportów wodnych. Z końcem ubiegłego roku lubelska Fundacja Centrum Żeglarstwa podpisała z ratuszem umowę na dzierżawę ośrodka Marina.

Wiatr w żagle

Obecnym dzierżawcą (jeszcze do października br.) jest spółka Graf Marina, której działalność na tym obszarze skupia się głównie na organizowaniu wesel. – To jest piękny teren. Szkoda, że jak do tej pory tylko straszy rozwalającymi się ławkami i huśtawkami – mówi Paweł, który przychodzi na lekko zdewastowany plac zabaw ze swoim synem.

Robert Buryła, członek Rady Lubelskiego Centrum Żeglarstwa, przekonuje, że już niedługo to wszystko się zmieni. – Funda-

cja zobowiązała się do 1 listopada 2014 roku wybudować nowoczesną przystań, ale dostępny dla wszystkich zarówno latem, jak i zimą, ośrodek będzie oddany prawdopodobnie już w 2013 roku – mówi R. Buryła. Dla fanów żeglarstwa to nie lada gratka. – Marzy mi się własna „foczka” [mały jacht – przyp. red.] i miejsce do cumowania – mówi Marek, miłośnik żeglarstwa. – Gdyby u nas była jakaś baza, nie musiałbym jeździć na Mazury.

Fundacja już teraz obiecuje powstanie przystani, gdzie będą mogły „odpoczywać” prywatne jachty. Centrum Żeglarstwa ma dzierżawić od miasta teren prawie 7 ha do 2041 r.

Będzie druga Malta?

Przystań to niejedyna z przewidzianych atrakcji. Jak mówi Mariusz Szmit, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Zalew Zemborzycki ma być drugą Malcią (Poznań), gdzie zebrane usługi sportowo-rekreacyjne będą tworzyły swojego rodzaju hipermar-

ket, w którym każdy – zarówno dzieci, jak i starsi – znajdzie coś dla siebie.

Największą atrakcją ma być profesjonalne pole golfowe, które powstanie po drugiej stronie przystani jachtowej. Zajmie 4 hektary i będzie miało sześć dołków. Budowa ma ruszyć już wiosną i potrwać do listopada br. W planach przewidziane jest też centrum szkoleniowe dla wszystkich, którzy zechcą się uczyć tej gry, a w nim m.in. specjalnie przygotowane klasy lekcyjno-wykładowe dla szkół objętych programem nauki gry w golfa. Dla początkujących i leniwych MOSiR przygotuje również pole do minigolfa na znacznie mniejszym obszarze.

Szynobusem na plażę

W planach jest też, jak informuje Mariusz Szmit, rozbudowa już istniejących basenów, budowa bazy hotelowej i kempingowej, centrum konferencyjnego i parkingów. – Już dziś lubię tu spędzać weekendowe popołudnia z rodziną – mówi Anna Adamek, mama

dwójki dzieci. – I choć baseny podczas upałów są przeludnione, to zawsze można urządzić sobie piknik na trawie. Jeśli jeszcze rzeczywiście wybudują to, o czym mówią, będzie w Lublinie prawie jak na Zachodzie – dodaje.

Żeby było „jak na Zachodzie”, miasto musi przebudować też ulicę Zemborzycką – na razie jest ona nieprzystosowana do obsługi dużego ruchu, który już się pojawił, nie mówiąc o tym, który będzie. W planach, poza rozbudową samej infrastruktury nad zalewem, jest też zbudowanie trójki szynobusem, który dowoziłby ludzi z centrum miasta nad wodę, a także rozbudowa już istniejących ścieżek rowerowych. – Chodzi m.in. o połączenie działającego najnowocześniejszego w Polsce bikeparku z trasą rowerową nad zalew – wyjaśnia M. Szmit. – Bikepark od zalewu dzieli ok. 2 kilometrów. Gdyby udało się go połączyć z trasą rowerową, tworzyłby wraz z kompleksem nad zalewem jedną całość.

Justyna Jarosińska



Za trzy lata wszystko tu będzie inne...



Na pewno pojawią się kolejne baseny, więc może będzie też więcej zjeżdżalni

Warsztaty dla kierownictw oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży AL

Czas się zatrzymać

Są młodzi i ambitni, a ich cel to stawanie się dojrzałymi chrześcijanami. Przez kilka najbliższych dni będą się uczyć, co zrobić, by ich zapał przyniósł owoce. Każdy, kto chce założyć nowy oddział, **może do nich dołączyć**.

Zarządy oddziałów spotkały się w częstoborowskim Wymarzonym Domu Młodych. Między 23 a 28 stycznia będą pracować przede wszystkim nad swoją formacją. – Zimowe warsztaty (bo są też letnie) nastawione są na przede wszystkim na to, by ci, którzy są odpowiedzialni za członków KSM w swoich oddziałach, mogli się zatrzymać – tłumaczy Katarzyna Koguciuk, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży AL. – Nawiązuje to do naszego hasła, mówiącego, że jeśli prezes jest w pełni sił, radosny, napętlony KSM-ową energią, to taki będzie też jego oddział. Podczas zimowych warsztatów staraliśmy się więc rozwijać ludzi. Temu celowi służy pierwsza część każdego dnia spotkania, która jest poświęcona odkrywaniu samego siebie. Tymczasem druga część dnia jest poświęcona na odkrywanie swojego środowiska, czyli tego, co możemy zrobić dla innych, mając określony potencjał i wiedzę.

Żyć wiarą..., i co dalej?

– Warsztaty to też czas planowania przez każdy oddział swojej pracy na najbliższe pół roku. Zarząd diecezjalny spotyka się z nimi indywidualnie i pomaga m.in. rozwiązywać problemy. Staraliśmy się też dzielić się swoimi umiejętnościami nabytymi np. podczas studiów i uczyć tego, jak działać – dodaje.

Tegorocznemu zimowemu spotkaniu kierownictw towarzyszą słowa z papieskiego orędzia na XXVI Światowe Dni Młodzieży: „Zakorzenie i zbudowanie na Chrystusie, mocni w wierze”. To także etap przygotowania do tego wydarzenia, które

odbędzie się między 16 a 21 sierpnia w Madrycie, a w którym weźmie udział wielu KSM-owiczów.

Jak do nich dołączyć?

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zrzesza młodych ludzi w wieku od 13 do 30 lat. Cel stowarzyszenia to kształtowanie aktywnych chrześcijan, otwartych na ludzi i wrażliwych na wartości. Na Lubelszczyźnie KSM zostało erygowane dekretem bp. Bolesława Pylaka w 1993 roku. Rok później uzyskało osobowość prawną cywilną. Obecnie liczy blisko tysiąc członków, którzy organizują m.in. obozy wakacyjne dla dzieci i młodzieży, diecezjalne obchody Światowych Dni Młodzieży, Dnia Papieskiego, lokalne projekty edukacyjne i wydarzenia kulturalne. Prowadzi także świetlicę opiekuńczo-wychowawczą. W archidiecezji działa 58 oddziałów, ale wkrótce może będzie ich więcej. – Na warsz-



ZDJĘCIA KATARZYNA OZIMEK



Radosne kierownictwo – radosny oddział
U GÓRY: KSM-owicze z wieloletnim asystentem diecezjalnym ks. Mieczysławem Puźwiczem (w środku), którego niedawno zastąpił ks. Grzegorz Ogorzałek

taty może przyjechać każdy, kto chce założyć kolejny oddział. My powiemy, jak to zrobić, w jaki sposób dotrzeć do młodzieży, jak przeprowadzić rekrutację w danym środowisku. Dajemy też pakiet konspektów – zachęca Katarzyna Koguciuk.

Joanna Mazurek



W ubiegłym roku kierownictwa oddziałów spotkały się w Zawieprzycach

Kto by pomyślał, że przez ponad trzydzieści lat można **prowadzić duszpasterstwo na cmentarzu?** Jednak i z nekropolii można się wyprowadzić, i zacząć nowe życie.

W latach 60. i 70. XX wieku wokół cmentarza przy ul. Unickiej powstawały nowe domy, rozrastały się osiedla Bazyliańska i Ponikwoda. Nowi mieszkańcy, których część należała do parafii św. Mikołaja, a część do parafii św. Agnieszki, do kościołów mieli kawał drogi. Dlatego w 1979 roku abp Bolesław Pylak powołał do istnienia nie parafię, ale samodzielny ośrodek duszpasterski, którego centrum stanowiła dotychczasowa kaplica cmentarna.

Wyprowadzka z nekropolii

Duszpasterstwo zostało powierzone ks. Henrykowi Bieńkowskiemu. Jednakże w świetle prawa kościelnego była to już parafia, gdyż od 1979 r. prowadzone były księgi parafialne. Kiedy tylko było to możliwe, erygowano oficjalnie parafię pw. Najświętszego Zbawiciela, a jej proboszczem został ks. Tadeusz Dul. Stało się to 23 maja 1985 r.

W latach 80. XX w. były pierwsze próby budowania kościoła, ale nie zakończyły się one sukcesem. Po nagłej śmierci ks. Dula w 2002 roku proboszczem został dotychczasowy wikariusz, ks. Marek Warchoł. – Ucieszyło nas to, bo księdza Marka bardzo ceniliśmy – wspomina parafianka Teresa. – Jako wikariusz pracował u nas 10 lat. Dał się poznać jako dobry organizator i duszpasterz. Zawsze kulturalny, życzliwy dla ludzi, umiejący innych zarażać swoim optymizmem.

Ten optymizm był bardzo potrzebny, gdy w 2004 roku rozpoczęto budowę świątyni. Sprawowanie liturgii w nowym kościele parafialnym rozpoczęło się już 1 maja 2010 r., a 21 listopada parafia i świątynia otrzymały tytuł Chrystusa Króla.

Dziś parafia właściwie organizuje się na nowo. – Odzyskaliśmy wielu ludzi, którzy chodzili dotychczas do księży marianów,

PANORAMA PARAFII pw. Chrystusa Króla w Lublinie

Drugie życie świątyni



Pierwsze Boże Narodzenie w nowym kościele. Mszę św. celebryje proboszcz ks. Marek Warchoł

albo do kościoła św. Antoniego – mówi ks. Marek Warchoł. – Nowi mieszkańcy oburzali się: jak to możliwe, żeby duszpasterstwo na cmentarzu prowadzić, i nie chcieli tam przychodzić – dodaje pani Teresa. – Zbudowanie nowego kościoła i wyprowadzka z cmentarza przekłada się na obecność nowych ludzi – twierdzi parafianin Leszek. – Widać wreszcie, że w naszej parafii są młode rodziny, małżeństwa z małymi dziećmi. To zupełnie inny świat niż jeszcze rok temu. Dzięki temu mamy wreszcie dużą grupę dzieci w kościele na niedzielnej Mszy św. o 10.30.

Prawdziwy początek

Zmiany już są widoczne, ale to dopiero początek. Powstają nowoczesne pomieszczenia duszpasterskie, które pozwolą na uruchomienie przedszkola oraz Centrum Dzieci i Młodzieży. Parafia będzie prowadzić szeroko zakrojoną działalność edukacyjno-wychowawczą. Powstanie świetlica środowiskowa, będą zajęcia dla dzieci i młodzieży, korepetycje oraz nauka języków. Już teraz przy parafii działają Legion Maryi, Krąg Biblijny, kółka Żywego Różańca, Duszpasterstwo Młodzieży, dwie schole muzyczne... ale to dopiero początek. Sale parafialne będą miejscem spotkań ministrantów, grup parafialnych, powstanie też z prawdziwego zdarzenia harcówka dla istniejącego już zastępu harcerskiego.

Zdaniem proboszcza, parafia to nie tylko ośrodek życia religijnego, ale także ośrodek życia spo-

łecznego. W przypadku parafii pw. Chrystusa Króla sprzyja temu położenie kościoła, który jest zbudowany w centralnej części osiedla Ponikwoda. – Współczesna parafia powinna być ośrodkiem społeczno-religijnym, w którym swoje miejsce odnajdują wszyscy, począwszy od dzieci i młodzieży, a skończywszy na najstarszych mieszkańcach – mówi ks. M. Warchoł. – Dlatego też, jak to tylko będzie możliwe, chcemy powołać Klub Seniora, aby ludzie starsi mogli w nim realizować swoje potrzeby i twórczo przeżywać wiek emerytalny. Oni są naszym skarbem. Mają ogromne doświadczenie życiowe, które trzeba wykorzystać dla innych.

Mimo że parafia należy do najmniejszych w Lublinie, ma ogromne możliwości działań duszpasterskich. Prężnie funkcjonująca parafialna Caritas obejmuje pomocą nuboższych mieszkańców. – Chociaż nasza parafia istnieje już ponad 30 lat, to tak naprawdę dopiero teraz zaczyna swoje prawdziwe życie – stwierdza pan Leszek. – Gdy korzystaliśmy z kościoła na cmentarzu, to brakowało nam zaplecza do działań duszpasterskich. Teraz czujemy, że parafia żyje.

Ks. Robert Jasiak

Zdaniem proboszcza



– Niezwykle ważnym momentem w historii naszej parafii było nawiedzenie

obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w październiku 2006 r. Za zgodą kustosa o. Ryszarda obraz został przywieziony na plac budowy nowej świątyni.

Nie informowaliśmy o tym wcześniej parafian, gdyż decyzja zapadła dosłownie w ostatniej chwili. Spodziewaliśmy się małej grupki wiernych, ale ludzie nas zaskoczyli. Na obraz oczekiwali ogromna rzesza ludzi. W atmosferze radości i wzruszenia odprawiliśmy nabożeństwo w intencji budowy, która od tego momentu nabrała ogromnego tempa. Ja uważam, że Matka Boża stanęła wtedy wśród nas i pobłogosławiła nasze dzieło. W parafii jest dużo dobrych ludzi. Chcę im podziękować za zaangażowanie i życzliwość. Wykorzystują swoje doświadczenie zawodowe i umiejętności dla dobra naszej wspólnoty. Dzięki nim mogliśmy zbudować kościół w tak krótkim czasie.

Ks. Marek Warchoł

Urodził się 1.08.1966 r., święcenia kapłańskie przyjął 19.05.1991 r. Od 2003 r. jest proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Lublinie.

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele: **7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00**
W dni powszednie: **7.00, 18.00**

